

Wyjaśnienie w sprawie edycji dziennika Bronisława Piłsudskiego wydanej przez Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA

W numerze „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” 3/2023 r. w dziale recenzji ukazało się omówienie *Nowych edycji pism Bronisława Piłsudskiego*. Autor recenzji, Zbigniew J. Wójcik, zajął się szczegółowo przygotowaną przez Alfreda F. Majewicza *Japonią późnych lat okresu Meiji oczyma Bronisława Piłsudskiego* i *Dziennikiem 1882–1886* Bronisława Piłsudskiego, opublikowanym przez wydawnictwo ARCANA w opracowaniu Zuzanny Dawidowicz, z wprowadzeniem i postłowiem Witolda Kowalskiego.

Niejako na marginesie recenzent wspomniał również o opublikowanej w tym samym czasie innej edycji młodzieżowego dziennika Bronisława Piłsudskiego, wydanej przez Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA w moim opracowaniu¹. W związku z zamieszczonymi w recenzji informacjami, pragnę sprostować, że moje opracowanie, w odróżnieniu od edycji Wydawnictwa ARCANA oraz wcześniejszego rosyjskiego tłumaczenia, zostało oparte na rękopisie, trzech zeszytach przechowywanych w Bibliotece Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie. Rękopis różni się w wielu miejscach od sporządzonego w okresie międzywojennym maszynopisu, który był podstawą opracowania Zuzanny Dawidowicz i rosyjskiego tłumaczenia. Inaczej niż podaje recenzent, maszynopis nie powstał w kręgu Jana Piłsudskiego w Wilnie, lecz w Warszawie, w Wojskowym Biurze Historycznym lub powiązany z nim Instytucie Badania Najnowszej Historii Polski, dokąd w końcu lat dwudziestych trafiły na jakiś czas wspomniane zeszyty Bronisława Piłsudskiego. Rodzaj błędów w odczytaniu rękopisu, które znaleźć można w maszynopisie, wskazuje, że nie mógł go sporządzić nikt, kto miał jakikolwiek związek z Wilnem i rodziną Piłsudskich. Taka osoba nie odczytałaby nazwy rodowego majątku Suginty jako tугруты lub tугрубы, kuzyna Kaziuka nie nazwałaby Kazinkiem, a kuzynki Stefci – Steferą. Te błędy i wiele innych powiela omawiana w recenzji edycja Wydawnictwa ARCANA².

- 1 B. Piłsudski, *Dziennik 1882–1885*, wstęp, oprac. i przyp. J. Żyndul, Warszawa 2021. Książka była przedmiotem recenzji zamieszczonej wcześniej w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”: L. Zasztowt, *Bronisław Piłsudski, Dziennik 1883–1885*, oprac. Jolanta Żyndul, Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA, Warszawa 2021, ss. 591 [recenzja], „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2022, t. 67, nr 2, s. 148–152, DOI 10.4467/0023589XKHNT.22.019.15833.
- 2 Na inne jej uchybienia, jak również potknięcia mojego opracowania, zwróciła uwagę Karolina Zięba, *Dwie edycje „Dziennika” Bronisława Piłsudskiego: Bronisław Piłsudski, Dziennik 1882–1885, opracowanie Jolanta Żyndul*, ss. 588, Warszawa 2021, Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA oraz *Bronisław Piłsudski, Dziennik 1882–1886, wprowadzenie i postłowie Witold Kowalski*, ss. 841, Kraków 2021, Wydawnictwo ARCANA, „Krakowski Roczniku Archiwalny” 2022, t. 28, s. 237–248, DOI

Nie prosiłabym o wydrukowanie tego sprostowania, gdyby nie fakt, że spisanie tekstu z trudnego rękopisu wymagało wielu miesięcy pracy. Pozwoliło także uniknąć pułapek, wynikających z maszynopisu, w którym często stosowano trzykropek w miejscach nieodczytanych lub zamiast brakujących fragmentów. I tak np. w niedzielę 3 kwietnia 1883 r. Bronisław opisuje spotkanie kółka samokształceniowego. Po fragmencie zdania: „Oni na mnie także zaczynają gniewać się, tem bardziej że” w maszynopisie następuje wielokropek i dalej od nowego wiersza: „nie było do zreperowania, tylko przeczyścić”. Zuzanna Dawidowicz postanowiła usunąć wielokropek i połączyć oba fragmenty, próbując ratować tekst własnymi objaśnieniami w nawiasach kwadratowych. Powstało w ten sposób zdanie: „Oni na mnie także zaczynają gniewać się, tym bardziej że nie było takiego do zreperowania [naprawy], tylko przeczyścić [do wykluczenia z grupy, z organizacji]”. Tymczasem pomiędzy obu członami zdania znajdowały się jeszcze cztery wycięte karty, które udało mi się odnaleźć i włączyć do tekstu. Dzięki temu możemy być pewni, że fragment „nie było do zreperowania, tylko przeczyścić” odnosi się do naprawy popsutego zegarka, a nie „czystek” w kółku samokształceniowym.

Podobne, nieudane, interwencje widać przy okazji występującej w oryginalnym tekście nazwie majątku Suginty, co w maszynopisie zostało oddane jako „tugruty” lub „tugrubby”. W wydaniu krakowskim wyraz „tugruty” zapisano jako „grunty”, zaś „tugrubby” objaśniono jako gwarową nazwą oznaczającą być może jakieś nieużytki.

Zostawiając na boku kwestie edytorstwa źródeł historycznych, które zapewne zajmują jedynie zakochanych w szczegółach historyków, pragnę jeszcze odnieść się do bardziej interesującego ogół ewentualnych czytelników wyznania prof. Wójcika, że czytając niegdyś młodzieńcze zapiski Bronisława Piłsudskiego, potraktował „jego warstwę narracyjną jako banalną”. W istocie, nietrudno odnieść takie wrażenie po wstępnej lekturze *Dzienników*. Powtarzające się opisy codziennych zajęć, szkolnych lekcji, wizyt członków rodziny i kolegów, młodzieńczych zauroczeń i rywalizacji Bronisia z młodszym Ziukiem mogą niektórych nużyć. Uważniejsze obcowanie z tekstem pokazuje jednak, że można go traktować nie tylko jako przyczynek do biografii Bronisława Piłsudskiego czy też ilustrację łączących go z Ziukiem więzów, ale jako dokument wileńskiego życia społecznego końca XIX w., dotyczący relacji narodowościowych, pozycji Kościoła i laicyzacji, sieci rodzinnych, obyczajów, upowszechniania idei socjalistycznych, czytelnictwa, praktyki medycznej itd. Wtedy młodzieńczy dziennik Bronisława Piłsudskiego staje się źródłem zupełnie niebanalnym.

Jolanta Żyndul

Warszawa

ORCID 0000-0002-6806-8840